

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 2 Czerwca r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 51 średnia.		27 cal. 7. 6, lin.	+ 15, stopn	Zachodni	Pochmurno
dn. 1 średnia.		27 - 8, 5, -	+ 15, 8 -	Zachodni	Pochmurno
dn. 2 godz. 5		27 - 8, 5, -	+ 11,	Zachodni	Pochmurno

## WIADOMOŚCI KRAJOWE

*Petersburg, dnia 19 maja.* W przeszłą niedzielę dnia 16 b. m. kościół grecki obchodził dzień Trójcy Najświętszej; jest to dzień także, w którym półk izmayłowski gwardyi, obchodził święto swoje. Cesarz Jmć otoczony licznym i świetnym orszakiem był w kościele tego półku na nabożeństwie. Tegoż dnia wieczorem był wielki spacer w Katerynhofie. Piękny i pogodny czas dziwnie sprzyjał tej publiczney zabawie.

W przeszły poniedziałek, dnia 17 b. m. w kościele tutejszym katolickim, przez WW. JJ. XX. Dominikanów administrowanym, JW. *Siostrzencewicz Bohusz*, metropolita wszystkich kościołów katolickich w państwie rosyjskiem, dawał sakrament bierzmowania, przy odgłosie swej własnej muzyki i w obecności niezliczonego mnóstwa ludu.

W przeszły piątek dnia 21 b. m. obchodziła stolica tutejsza dzień imienin W. Xiążęcia Jmści Cesarzewicza *Konstantego*, zrana przez modły publiczne po wszystkich kościołach, a wieczorem przez oświecenie miasta.

Wielki Xiążę Jmć *Mikołaj* stanął w Łudzie dnia 19 b. m. o godzinie 8mej z południa i po przeprzeżeniu koni w dalszą udał się podróż ku Porschowu.

Na przeszłym tygodniu we środę był pożar w *Car'skiem Siale*; i kosztowny pałac tej rezydencyi znacznie uszkodzony, mianowicie kaplica i kilka pokojów zupełnie się spaliły. Tuż przy pałacu znajdujące się liceum, spaliło się także. Nie wiadomo jeszcze od czego się wszczął ten pożar.

Pan *Jewreinow* obywatel gubernii Jarosławskiej, sporządził na początku wiosny tegorocznej pierwszy statek parowy, przeznaczony na przewóz Wołgą między Jarosławiem i Rybińskiem. Czyniono pierwsze z nim doświadczenie dnia 29 kwietnia, poszło bardzo pomyślnie i dowiodło, że statek ten zastępuje 50 koni i tyleż ludzi, zwyczajnie do podwód dodających się.

Pani *Katalani* nayuprzejmiej jest tu przyjęta, bywa w naypierwszych domach; lecz nigdzie nie śpiewa prywatnie, a zaprasza na koncert publiczny, który wyda dnia 26 bieżącego miesiąca. Naprzód będzie śpiewać arją *Deh frenata*; potem nastąpią waryacje na skrzypcach *Rodego*; dalej kawatyna: *a mio bene*; nakoniec *la placida campagna*. Koncert będzie miał miejsce w dawnej sali filarmonicznej na *Newskim prospektie*, pocznie się o godzinie 7 z południa. Cena biletu rubli asygnacyjnych 25.

## AUSTRIA.

*Wiedeń, dnia 31 maja.* Niewiadomo jeszcze,

czyli Cesarstwo Ichmość pojadą do *Drezna*, lub czyli Król saski przybędzie do *Pragi* w Czechach. Twierdzą jednak za rzecz niewątpliwą, iż oba Monarchowie widzieć się z sobą będą.

Oprócz ostatecznego aktu względem dalszego rozwinięcia i ustalenia stosunków związku niemieckiego, pełnomocnicy dworów niemieckich; którzy tu byli zebrani, zajęli się także urządzeniem byłych udzielnych xiążąt i hrabiów Rzeszy, wolnością handlu, interessami kahału żydowskiego w *Frankforcie*, urządzeniem handlu xięgarskiego, zakazem przedrukowywania xiążek i t. d. Słychać oraz, iż podano wniosek względem zupełnie wolnego handlu pierwszymi do życia potrzebami, jako to: zbożem, bydłem i t. d., a to we wszystkich krajach do związku należących, łącząc w to Austryą i Prussy. Co się tycze sposobu odbywania dalszych interessow na seymie związku niemieckiego, radzono, aby od listopada do Wielkiej nocy zajęto się ważniejszymi interessami, a w innym czasie mniej ważnemi i prywatnemi. Na sessjach zimowych wszyscy posłowie obecni być powinni, a na letnich, dosyć jest tylko kilku; wyjeżdżający mogą zostawić zastępców. Tak więc seym związku niemieckiego będzie niustającym.

## PRUSSY.

*Berlin, dnia 3 czerwca.* Król Jmć wyjechał dnia 1 b. m. ztąd do *Stargardu*, gdzie dnia 2 i 3 miał odprawić wielki popis woyska, a potem przez *Kolberg* i *Swinemünde* przybyć dnia 7 b. m. do *Stralsundu*. Udał się tam także Xiążęta pruscy *Wilhelm* i *Karol*, synowie Królewscy.

## NIEMCY.

*Manheim, dnia 20 maja.* Czytamy w gazetach niemieckich: „Pokazuje się z aktów, iż *Sand* należąc do rozciąglego spisku, którego uczestników utulił, popełnił zdradę kraju w prawdziwym znaczeniu tego słowa, i łagodniejszą odniósł karę, aniżeli prawda przepisują. Widać z przyznanych przez niego, a do aktów załączonych listów, iż poprawiać świat pod płaszczem religii, trzymając w ręku biblią i nabożną xiążkę, chcieli obalić wszystkie istniejące rządy, zamordować 33 tyranów, jak ich w listach swoich nazwali, i uszczęśliwić świat przez nadanie mu wolności, a tym sposobem podług ich myśli utworzyć kraj Boga na ziemi. *Sand* obowiązał się zabić Pana *Kotzebue*, któremu z wielu powodów śmiercią zagrożono. Ci, którzy zpośród nas, są słabszego umysłu (pisze *Sand* w niezaprzeczonym liście swoim) mają być przeznaczeni do spełnienia krwa-



wych czynów; mocne zaś i znakomite umysły, powinny się zająć ułożeniem nowej konstytucyi, która świat uszczęśliwi. Po zabiciu Pana Kotzebue, myślał Sand przybić skrwawionym sztyletem odezwę na drzwiach kościoła jezuitów w *Manheimie*, a potem umknąć przez most na *Renie* do *Frankfortu*. Znaleziony przy nim, a do aktów załączony rysunek tego kościoła, wystawia go kłęzącego przed nim i przybijającego odezwę. Tymczasem słowa dziecięcia Pana Kotzebue: *Ah! oyciec mój broczy we krwi!* tak go (jak sam wyznaje) zmieszały, iż o planie swoim zapomniał, i sam nie wiedział co robił. Wyznał także: iż *Kotzebue* rzekł do niego: *Życzę sobie poznać się z Was panem*, na co Sand odpowiedział: *Nie wiele dbam o to, i zaraz utopił w nim sztylet.*

Też gazety umieszczają jeszcze szczegóły o ostatnich chwilach życia i stracenia Sanda: Bez najmniejszego wzruszenia słuchał ogłoszonego mu wyroku śmierci; później jednak spostrzeżono był w oczach. Rzekł potem: *Zdaje mi się, iż rodzicom moim miley będzie dowiedzieć się, iż umieram na rozstrzelaniu, aniżeli jakiej brzydkiej choroby. Wkrótce więc wybiję godzina, kiedy śmierć moja zaspokoi tych, którzy mnie nienawidzą, i których ja także podług moich zasad nienawidzić muszę.* Rana, którą sobie w piersi zadał, nie dozwalała mu bez boleści podnieść się z łóżka. Przeczytanie atoli wyroku ożywiło nękające jego sily. Okazał wesołość na twarzy. Siedział na łóżku, póki mógł, i między innemi napisał także list do matki swojej. Kat pojechał dnia 19 b. m. z *Heidelberga* do *Manheimu*. Zaprosił go Sand do siebie, a gdy kat wszedł i przywitał go, Sand leżał na łóżku; siedzący przy nim dozorca odezwał się: *Wita WPan Pan W... z Heidelberga, z którym chciałeś mówić.* Podniósł się Sand, i z wypogodzoną twarzą, ścisnąwszy kata za rękę, kazał mu przy sobie usiąść, a w ciągu całej rozmowy trzymając rękę jego, często ją czule ścisnął. Kat smutny i rozrzewniony nabrał powoli odwagi. Czułość jednak taką wzięła nad nim przewagę, iż wkrótce mało co mógł powiedzieć o całej rozmowie. Oświadczył, iż mu Sand wiele obiecywał, a między innemi rzekł mu: *Bądź WPan stałym, ja równie nim będę; nie zrażaj się, chociażby ci wypadło dwa lub trzy razy ciąć, aby głowa z karku zleciała.* W ciągu 3ch ostatnich dni życia swego, nie tak Sand potrzebował pociechy, jak raczej sam ją dawał tym, którzy go otaczali, lub się z nim z płaczem i łzami żegnali. Zrana tego samego dnia, kiedy został straconym, spał tak smaczno, iż go obudzić musiano. Ubrany w białe spodnie i czarną suknię staroświeckiego kroju niemieckiego, pojechał na miejsce egzekucyi. Siedzący obok niego dozorca trzymał go wpół. Przy pomocy jego i posługacza więzienia, wszedł na rozstrzelanie, otoczone wojskiem. Tam powtórnie przeczytano mu wyrok. Chciał mówić, spótyrzał na zgromadzony lud, i rzekł: *Umieram za Niemcy*, dalszą mowę przerwał mu dyrektor temi słowy; *pamiętaj Sandzie coś mi przyrzekł, to jest, iż nie będzie mówił.* Rzucił potem Sand z niejaką porywczością chustkę na ziemię, a wzniosłszy do góry 3 palce prawey ręki zawołał: *Boże, ty wiesz!* Siadł na stolku, do którego go posługacze kata przywiązali; prosił jednego z nich, aby go nie bardzo mocno ścisnął, bo mu rana dolega, aby mu oczu nie zawiązywano, albo przynajmniej, aby mu cokolwiek widzieć pozwolono. Kat ciął go (jak wiadomo) dwa razy, lecz nie masz wątpli-

wości, iż za pierwszym razem odebrał mu życie. Ponurość i głębokie milczenie panowało około rozstrzelania; przerywało je tylko łkanie i płacz zgromadzonego ludu a nawet i żołnierzy. Pomiędzy widzami było wielu uczniów z *Heidelberga*.

Od brzegów *Menu* dnia 27 maja. Pod strażą żandarmów przyprowadzono trzech uczniów z *Bonn* do *Wetzlaru*, gdzie osadzono ich w więzieniu.

Do domu sierot w *Darmstadt* przysłano w darze 70 złotych ryńskich i 48 krzyżaków, z żądaniem, aby podziękowano Bogu za oświecenie szlachetnego narodu hiszpańskiego, który bez krwi rozlewu i z winnym uszanowaniem dla Monarchy, wolność swoją odzyskał, a tym sposobem dał jedyny przykład w dziejach świata.

Przybyły do *Norymbergi* profesor *List* doniósł, iż kommissya związku niemieckiego zaimie się niezwłocznie środkami zaradzenia upadkowi handlu i rzemiosł. Naybardziej zaś ucieczyła wiadomość o zawartym w *Wiedniu* traktacie między rządami: Bawarskim, Wirtemberskim, Badeńskim, Hesko-Darmstadtzkim, Nassauskim i Xięstw Saskim, względem wzajemnego zniesienia cel i ustanowienia wspólnej linii komor celnych. Innym także krajom niemieckim pozwolono przystąpić do wspomnianego traktatu. Rządy Hanowerski, Brunświcki i Oldenburgski oświadczyły już gotowość swoją w tej mierze, jeśli toż samo elektor Heski uczyni. Tak więc wkrótce połączą się wszystkie kraje niemieckie. Za 4 tygodnie pełnomocnicy mają się zjechać do *Darmstadt*, dla przywiedzenia rzezonego traktatu do skutku.

Niedawno zakupiono w *Hamburgu* znaczną ilość pszenicy do portów francuzkich.

Słychać, iż śledzenie intryg demagogicznych w małym kraju, który graniczy z królestwem Hanowerskim, wyjawi nader ważne rzeczy.

Magistrat w *Würzburgu* zabrał niedawno 50 bryk wina pewnemu kupcowi żydowskiemu i posłał próbkę jego do rady lekarskiej. Okazało się, iż w tém winie nie było nic tak bardzo szkodliwego adrowiu; zaprawiono je wódką i rodenkami.

#### HISZPANIA.

*Madryt* dnia 16 maja. Dwory: Francuzki, Angielski, Niderlandzki, Bawarski, Drezdeński, oraz rządy Szwaycarski i wolnego miasta *Hamburga*, przystały już odpowiedź na odebraną od Króla wiadomość względem przyjęcia konstytucyi. Umieszcza je urzędowa gazeta tutejsza. Król angielski wyraża między innemi w odpowiedzi swojej: „*Udzielenie mi tej wiadomości po-ozytuje za dowód przyjaźni W. K. Mości, i proszę go, abyś był przekonany, iż w każdym razie, równie dobro i szczęśliwość narodu hiszpańskiego, jak honor korony jego, szczerze mię obchodzą.*” Oświadczenie dworu saskiego zawarte jest w liście ministra interesów zagranicznych do takiegoż ministra hiszpańskiego. Pisz w nim: „*Jak poprzedzające wypadki i ówczasowy przykry stan rządu, zasmuciły Króla Jmci Pana mojego, tak ucieszyły go dowody miłości i przywiązania, jakie Król Jmć Katolicki w krótkich chwilach od narodu swego odebrał. Żyżeniem jest Monarchy mego, aby środki, które Król Jmć dla zapewnienia spokojności i szczęścia kraju swojego przedsięwzięł; już naysympatyczniejszym zawsze skutkiem uwieńczone były.*”

Nowo narodzonemu synowi Infanta *Don Fran-*



cisco nadane tytuł *Xiążęcia Kadyzkiego* (\*). Wydany w tej mierze wyrok królewski taki ma wstęp: „Przy zaczęciu nowey epoki, chcąc Król Jmć dać nowy dowód szczególnego swego szacunku bohatyrskiemu miastu, które dla obcego napadu było nieprzebytym przedmurzem, i w którym się utworzyła konstytucya, mająca zapewnić szczęście monarchii hiszpańskiej i t. d.

Inne wyroki królewskie tyczą się po większej części interesów skarbowych. Jeden z nich wszelako ściąga się do deputowanych stanów (*Cortes*), które w roku 1814 oświadczyły się przeciwko rządowi konstytucyjnemu. Wyrażono w nim: Gdy podług 170 artykułu konstytucyi, utrzymanie publiczney spokojności w kraju, jest jednym z celniejszych obowiązków moich, a narusza ją nieufność, jaką wzbudzają deputowani stanów, którzy manifest z d. 12 kwietnia 1814 podpisali, i którzy za to ściągnęli na siebie widoczną niechęć narodu, wysłuchawszy przeto zdania tymczasowey junty, postanowiłem, aby wielkorządcy prowincjonalni wspólnie z wierzchnością miejscową wyznaczili takim deputowanym klasztory na mieszkanie, aż do zwołania stanów, które wyrok względem ich wykroczenia wydadzą.” W dalszym ciągu zaleca Monarcha, aby się z nimi łagodnie obchodzono, i wyłącza biskupów od tego urzędu, a to ze względu na duchowną ich dostojność.

Okolnik ministra wojny zaleca, aby w każdym oddziale woyska czytano co tydzień przez godzinę polityczny katechizm o konstytucyi, wydany roku 1812 w *Kadyksie* przez *Don Juan Corradi*.

Jedna z tutejszych gazet donosząc o wyroku królewskim, aby zakony mnichów nie przyjmowały nowicjuszy póty, póki stany w tej mierze nie postanowią, dodaje, iż wartość dóbr duchownych w Hiszpanii wynosiła 18,000 milionów realów (9,000 milionów zł. pol.).

Posel nasz przy stolicy apostolskiej, *Don Pedro Lagura*, przysłał akt przysięgi, którą Hiszpani w *Rzymie* wykonali. Sam zaś oświadczył, iż sumienie nie pozwala mu tego dopełnić. Uwolniono go więc od urzędu, z zaleceniem, aby nie powracał do oyczyzny.

Przed niejakim czasem czytano w dziennikach paryskich posłany Królowi adres *Don Juan Lahora*, konsula naszego w *Marsylii*, z oświadczeniem, iż nie chce zaprzysiądź konstytucyi. Z tego powodu, Monarcha, stosownie do uchwały stanów z d. 7 sierpnia 1812 wydał wyrok, iż *Don Lahora* niegodzien jest nazywać się Hiszpanem, m. b. d. zrzucenym z urzędu i wygnanym z kraju. Pan *Soles* został następcą jego.

Wielka czynność panuje we wszystkich wydziałach ministrów naszych, którzy układają projekta, mające się podać nowym stanom.

Minister wojny wydał okolnik, zalecając woyskowym wszelkiego stopnia, aby nigdy nie zapominali, iż byli obywatelami, i że zostawszy żołnierzami, nie powinni uciskać obywateli, ale im raczej zawsze dawać opiekę i pomoc są obowiązani.

W pierwszym tygodniu bieżącego miesiąca obrano tu na ratuszu 11 obywateli, którzy w przeciągu 2 tygodni mają wybrać 5 deputowanych

na zgromadzenie stanów. Po odśpiewaniu *Te Deum*, lud przy muzyce woyskowej odprowadził prezydenta, jako naczelnika miasta, do domu, śpiewając ulubiony hymn o *Riego*, który się od gór pirenayskich aż do słupów *Herkulesa* rozlega. Nie można było bez rozrzewnienia patrzeć na te prawdziwie patryotyczne czynności. Panowie, rzemieślnicy, ludzie niższej klasy, biskupi, generałowie, wszyscy przejęci radością, jak największy zachowali porządek. W czasie wyboru, ktoś dał kreskę na margrabiego *Mataflorida*, byłego ministra sprawiedliwości, i jednego z tych krzywo-przysiężców, którzy do *Walencji* zawieźli przełożenie 69 deputowanych, aby Król nie przyjmował konstytucyi. Po przeczytaniu kartki, gniew ogarnął całe zgromadzenie, a ten, kto dał ową kreskę, padłby zapewne ofiarą zapalczywości, gdyby nazwisko jego wiadano. Wtenczas dopiero ustala wrzawa, gdy postanowiono spalić kartkę i proch rozrzucić, co też zaraz nastąpiło. Tak to jest zapal i charakter narodu.

Margrabia *Almenara*, którego córka poszła za generała *Duroc*, wielkiego marszałka pałacu *Napoleona Bonapartego*, i który był w liczbie wygnańców, powrócił do oyczyzny i bawi w *Wiktoria*.

Nie ustały jeszcze spory między generałem *Minu* i władzami w *Pampelunie*. Słychać nawet, iż przyszło do nieprzyjemnych z obu stron wypadków.

W Galicyi zawiązały się w kilku miejscach towarzystwa, które mogły dać powód do rozruchów. Junta tamieczna użyła zaraz surowych środków dla powściągnięcia wszelkich zdrożności. W tejże prowincyi jest w *Villa Franca* dawny zamek oszańcowany i w działą opatrzony. Że zaś rząd konstytucyjny znosi na zawsze prawa lenności, wszystkie więc ich oznaki zniknąć powinny. Podano do muniypalności prośbę, aby ten zamek zburzyć kazali.

Dnia 29 z. m. odprawił się w *Korunnie* wspinały pogrzeb byłego dowódcy woyska narodowego w *Galicyi*. Zwłoki jego pochowano w klasztorze franciszkanów, gdzie kaznodzieja w mowie pogrzebowey wystawił także korzyści nowey konstytucyi.

Listy z *Kadyksu* pod d. 2 b. m. donoszą, iż *Gavarry*, były dowódca batalionu *Guías* (przewodników), postanowił w więzieniu umrzeć z głodu, inie chce nic jeść.

Zalecono urzędnikom oelnym, aby wszystkie xiążki, gazety i karykatury wpuszczali z *Francyi* do Hiszpanii. Codzień więc przychodzą ogromne ich paki. Przejechało nawet tedy kilku Francuzów, którzy w różnych miastach chcą założyć xięgarnie i gabinety do czytania.

Odebraliśmy zaspakajające wiadomości z *Ameryki południowey*. Tameczni bracia nasi z radością i podziwieniem dowiedzieli się o obecnym politycznym stanie. Zdaje się, iż kroki nieprzyjacielskie wkrótce zupełnie ustaną.

Generał *Don Antonio Quiroga y Hermida*, urodził się w *Betanzos*, w *Galicyi*. Miasto to posłało mu list z powinszowaniem, napisany w bardzo pochlebnych wyrazach.

Za nadejściem wiadomości o poruszeniach woyska francuzkiego w departamencie wschodnich *Pyrénées* i wyższej *Garony*, posel nasz w *Paryżu* odebrał zalecenie, aby w tej mierze prosił rządu francuzkiego o objaśnienie, a nasz minister interesów zagranicznych miał konferencyą z posłem francuzkim przy dworze tutejszym. Oświadczenie

(\*) W Hiszpanii sam tylko Królewic, następca tronu, miał tytuł *Xiążęcia Asturyi*; inni zaś płci męskiej członkowie rodziny królewskiej nazywali się *Infantami*.



rządu francuzkiego uprzętnęło wszelką obawę, przyznając narodowi prawo stanowienia tego wszystkiego, co by życzeniom jego, nadziejom i szczęśliwości odpowiadało.

Junta prowincjonalna Galicyi, choć dać dowód wdzięczności żołnierzom, których czas służby skończył się roku 1817, a którzy jeszcze chcą służyć do grudnia roku bieżącego, uchwaliła dla nich po 80 realów nagrody. Po przeczytaniu woysku wydanego w tej mierze rozkazu dziennego, żołnierze jednomyślnie oświadczyli: iż nagrody pieniężnej przyjąć nie mogą, bo nie własny interes, lecz miłość oyczyzny nimi powoduje.

Niektóre z tutejszych gazet uczyniły zapytanie: czyby nielepiej było, gdyby Hiszpania, tak jak inne kraje konstytucyjne, miała dwie izby? większość jednak tych pism publicznych oświadczyła się przeciwko izbie parów, a dziennik *Conservador* w długim artykule dowodzi, iż takie ustanowienie byłoby bardzo szkodliwem dla kraju.

Wszyscy jenerałowie zakonnici zaprzysięgli konstytucyą, oprócz tylko jenerała jezuitów, którzy dawniej zwykli byli ulegać okolicznościom, a w myśli czynili sobie zastrzeżenia. Ogłoszono także i zaprzysiężono konstytucyą na wyspach balearskich; dopełniono tego w *Palma* przed odebraniem wiadomości o wypadkach zaszłych dnia 7 i 8 marca w *Madrycie*. Jenerał *Coupigni*, dowódca tameczny, opierał się temu; lud byłby go rozszarpał na kawałki, gdyby biskup nie ulagodził rozgniewanych mieszkańców, a jenerała w bezpieczne miejsce nie sprowadził.

Miasto *Kadyx* chciało dać ulubioną w Hiszpanii bitwę byków dla zatawy woyska narodowego pod dowództwem jenerała *Quiroga*. Zalałaby się trzy rósztowania napelnione żołnierzami i innemi widzami; wiele ludzi zostało skaleczonych; niektórzy połamali ręce i nogi; nikt jednak życia nie utracił. Miano pobiągnąć budowniczych do odpowiedzi.

Inkwizycya hiszpańska, wtenczasz, kiedy ją kardynał *Pedro Gonzales de Mendoza* w roku 1478 wprowadził, była bardziej magistraturą polityczną, jak duchowną. Król szukał w niej podpory, i mianował jeneralnego inkwizytora, którego Papież pospolicie potwierdzał. Zniesienie sądu religijnego w Hiszpanii jest zupełną odmianą kształtu rządu. Gdy *Ferdynand VII* odzyskawszy tron, chciał także dawnych praw używać i rządzić samowładnie, wypadało mu więc przywrócić dawne instytucye. Los ten spotkał inkwizycyą d. 21 lipca 1814 roku. Odtąd nie lękano się już heretyków, odszczepieńców, maurów i żydów. Lecz w czasie pobytu woyska francuzkiego za krótkiego rządu *Józefa Bonapartego*, zmieniły się zdania i wyobrażenia, tak dalece, iż były niebezpieczniejszymi dla dawnych, aniżeli cała potęga maurów. Po przywróceney dziś konstytucyi roku 1812 musiano uchylić inkwizycyą. Obie bowiem nie mogły się ostać.

W roku dopiero 1816 pozwolono damom w *Madrycie* pokazywać się u dworu bez rogówek. Owozasowy wyrok królewski pomiędzy innemi przyczynami kładzie i tę: iż rogówki psują wytworność stroju, i są bardziej ciężarem, jak ozdoba.

#### FRANCYA.

*Paryż, dnia 20 maja.* Słychać, iż za staraniem Xiążęcia *Angoulame* zaniechano w *Lugdunie* pociągać do sądu uczestników tak nazwaney składki narodowey, dla wsparcia tych, którychby w skutku prawa ścieśniającego wolność osobistą, uwięziono. Godną oraz uwagi było rzeczą, iż

wspomniony Xiążę zaprosił w tém mieście na o-biad dwóch znakomitych bankierów, których także o należenie do tej składki oskarżono.

Półkownik hiszpański *Suarez* przybył tu przez *Londyn* z południowey Ameryki, i udał się zaraz w dalszą drogę do *Madrytu*. Słychać, iż wiezie dosyć przyjemne dla rządu hiszpańskiego wiadomości.

#### AMERYKA POŁUDNIOWA.

*Z Buenos-Ayres, dnia 23 lutego.* Lubo od 5 tygodni wiele przeciwności pokonać musieliśmy, nie zdarzył się jednak najmniejszy rozruch, a zaszłe odmiany nie szkodziły bynajmniej handlowi. Wielkorządca tutejszey prowincyi, *Sarratea*, bawi w *Luzan*, gdzie zawarł traktat z rządami w *Santa-Fé* i *Entre-Rios*. Postanowiono w nim, aby dotychczasowe kroki nieprzyjacielskie ustaliły, i aby potęgę i dochody tych krajów oddano pod rząd centralny związkowy. Wspomniony traktat podpisany dziś (23 lutego) przez pełnomocników, obejmuje 10 artykułów. Artykuł 1) Ukladające się strony oświadczają, iż naród życzył sobie takiego połączenia związkowego, jakie teraz przyszło do skutku. Potrzeba jednak, aby to życzenie wynurzyli deputowani, wolno od narodu wybrani. Tym celem, każda prowincya wybierze 3 reprezentantów, którzy w 60 dni po zatwierdzeniu niniejszego traktatu zjadą się do *San Lorenz*, w prowincyi *Santa-Fé*. Art. 2) Krwawe wojny z powodu zbrodniczych i dumnych zamiarów pewnych ludzi, którzy nieprawnie siły narodu wyościęzali, a danemi im przepisami pogardzali, nadwątlili przyjaźń i dobre porozumienie między prowincjami *Buenos-Ayres*, *Santa-Fé* i *Entre-Rios*. Po uprzątnionych dziś przeszkodach, ustaną wszystkie kroki nieprzyjacielskie od chwili zawarcia niniejszego traktatu, a walczące strony odesłają woyska swoje do właściwych prowincy. Art. 3) Rządy w *Santa-Fé* i *Entre-Rios* tak swoim własnem, jako też narodu imieniem, przypominają bohaterskiej prowincyi *Buenos Ayreskiej*, kolebce wolności narodowey, ów nie-szczęśliwy stan i niebezpieczeństwa, na jakie pobratymskie prowincye przez zagrożony napad obcego mocarstwa (Brezylii) wystawione zostały, a które szczególnie sprzymierzoną prowincyą *Banda Oriental* tak mocno uciskają. Obywatelom, których niepodległość narodowa tyle obchodzi, zostawiają obmyślenie ofiar dla oyczyzny, a po wspólności ich i patriotyzmie obiecują sobie przyzwolną pomoc do uskutecznienia tak trudnego zamysłu, w przekonaniu, iż niczego nie zaniechają, na co tylko siła ludaka zdobyć się może. Artykuły 4) i 5) pozwalają powrotu do oyczyzny tym, którzy z powodu zdań politycznych schronili się do *Buenos Ayres* i zapewniają im zwrot majątku, choćby nawet wzięli się do oręża przeciwko ziomkom swoim. Art. 6) i 7) tyczą się dowódców byłego związkowego woyska, którzy wydali wojnę prowincyi *Buenos-Ayreskiej*, a którym podana będzie sposobność usprawiedliwienia się przed ustanowionym sądem do roztrząśnienia ich czynności. Artykuły 8) i 9) stanowią wolny handel bronią i potrzebami wojennemi, oraz uwolnienie jeńców wojennych z obu stron. Art. 10) wyraża, iż kopia niniejszego traktatku ma być udzielona *Don Józefowi Artigas*, wielkorządcy prowincyi *Banda-Oriental*, aby, jeśli chce, przyłączył się do niego.

Kurs wileń. na assyg. od d. 1 janii rubel sr., 3 r. kop. 87½; czer. zł. nowy r. 11, kop. 63, stary r. 12 k. 45; imperyal 37 r. kop. 65.



Wilno dnia 2 Czerwca v. s. 1820 roku.

## O g ł o s z e n i e.

1 Za Rozkazem Jego Imperatorskiej Mości, Wypis z *xiąg Ziem. Ptu Owruckiego*. Roku 1820 mca maja 20 dnia. Przed aktami *Ziem. Ptu Owruckiego*, z przyczyny odwołania Sądów przedemną Janem Wyhowskim Regentem akt tychże przysięgłym, przyszedłszy osobicie W. Antoni Wojciech Pruszyński podczaszy Kijowski przychylając się do manifestu swego, roku 1817, dnia 10 maja, w aktach *Ziem. Owruckich* uczynionego, takową na przeciwko WW. Maciejowi i Katarzynie z Moszyńskich Boruckim Matzonkom czyni zaskarżenie, że chociaż roku 1816, dnia 12 maja przymuszonym był podpisać plenipotencyą na osobę adwokata W. Zmiejowskiego do przyznania tranzakcyi wieczystych na wsie Nozdryszcz i Nowe Szarne na rzecz W. Katarzyny Boruckiej, jednak że tak plenipotencyą jako i tranzakcyę ręczną i nieprzyznane dla przyczyn wyrażonych w manifestie, 1817 roku, dnia 10 maja zaskarżył i znieważył, i jako majątek swój jeszcze w roku 1815, dnia 11 xbra pod rozbiór poddał, a po dekrete na rozbiór zapadłym tranzakcyi robić nie był mocen, tak do tegoż rozbioru WW. Boruckich tak stawający jak i inni kredytorowie kilkakrotnie pozywali, ale WW. Borudczy na żadnym zjeździe nie stawili się, i atentaować niechcieli, więc teraz przychylając się do wyżej wyrażonego manifestu, pozwów i przypozwów swoich, tak plenipotencyą swoją wyżej wyrażoną jako i tranzakcyę ręczną nieprzyznane, i przyznać się nie mogące powtórnie zaskarża ni szczy i kasuje, i aby nikt na te dobra długów żadnych nie pożyczal WW. Borudzkim, ostrzega, gdyż po rozsądzeniu się w sądzie przyzwoitym okaże, że im żadney summy już od stawiającego nie należy, i dla publiczney wiadomości do gazet Kur. Lit. podać stawający oświadcza. Antoni Wojciech Pruszyński podczaszy kijowski, z których *xiąg i ten wypis pod pieczęcią Ziem. Ptu Owruckiego* jest wydany. Pisany w mieście Jego Imperatorskiej Mości Owruczu.

Jan Wyhowski Reg. Ziem. Ptu Owruckiego.  
Czytał z kopia Fr. Rybczyński.

2 Sąd Ziem. Ptu Wilkom. zajmując się ciągłym rozbiorem konkursowego dzieła zeszłego Mikołaja Kościatkowskiego Marsz., z jego wierzytelami, po zaskutecznienu aktów inkwizycyi i werefikacyi z kim z rzeczy wypadło, oraz po spełnieniu urzędowej inwentaryi konkursowego majątku, a także, sprzedaży z publicznego targu ruchomości jaka bezsprzecznie wykazaną została, powodem zbliżonego dzieła, do oczywistego stopnia, postanowił przez niniejszą awizacyą interesowane w tej sprawie strony zawiadomić, iż w dniu 11 następującego mca junii całkowiie dzieło do namowy wziąć przedsiębirze, żeby więc tak kredytorowie zeszłego Mikołaja Kościatkowskiego Marsz., jako też debitorowie jego pozwem edyktałym uprzednio pociągnięci, pierwsi pod utratą swych pretensyów, a pośledni pod obawą wskazania na ich incontinencyam poszukiwaney ze strony massy, rzeczy przed takowym terminie w tém Sądzie z dowodami swych stosunków sami przez się lub umocowanych jawili się, wzywa. Działo się na sessyi sądowej w Wilkomierzu w r. 1820 mca maja 28 dnia.

Piotr Zawadzki Sędzia Ziem. Wilkom.

Michał Rouba Sęd. Ziem. Ptu Wilkom.

Piotr Choraszewski Sęd. Ziem. Ptu Wilkom.  
Regent Jan Jachimowicz.

1 Poddany mój z majątku Ruskiego siola w gubernii wileńskoy w powiecie Zawileyskim położonego, z profesyi lokay, nazywający się Jó-

zef Duszkiewicz, mający wieku lat 27 naywięcej; zbiegł w nocy z dnia 23 na 24 terażniejszego miesiąca maja ze dworu Ruskie siolo, porobiwszy pierwey wiele nieprzyzwoitych facyend, zabrawszy z sobą niektóre rzeczy z garderoby mojej, oraz całą swoją liberyą jako to: frak ciemno zielonego sukna z kołnierzem czarnym manszestrowym, z guzikami żółtymi metalowemi, maytki sukienne, szpencer takiż, raytuzy podróżne skurą wykładane, płaszcz z podwójnym kołnierzem wiszącym i czarnym manszestrowym odkładanym z sukna ciemno szaraczkowego, oraz kilka różnych kawizelek i kilka par spodeń letnich; posiadający znajomość służby pokojowej naydoskonaley, umiejący przy tym dobrze czytać, pisać po polsku i znający początki Arytmetyki Fizonomii następney: wzrostu słusznego, silny i krepny, twarzy gładkiej ciemney, nosa ściągłego małego, oczu szarych, brwi, włosy, faworyty, oraz wos wysiadający, ciemne. Po polsku bardzo dobrze mówi bez akcentu litewskiego. Według naypewniejszych dowodów i śladu wziętego udał się traktem Oszmiańskim do miasta Wilna dla złączenia się zapewna z kochanką swoją Cecylią Dąbrowską zostającą uprzednio w obowiązku garderobny przy mojej żonie, a która za złą konduitę odprawiona i tygodniem pierwey do Wilna odesłana była. Jeżeliby więc takowy mój poddany, nie mający odemnie żadnego świadectwa, ani uwolnienia, gdziekolwiek za zmyślonym przez siebie lub przez kogo innego świadectwem okazał się i znajdował sam jeden lub z pomienioną Cecylią Dąbrowską: upraszam przeto naymocniey o przytrzymanie onego jako zbiega i odesłanie do mnie do majątku Ruskiego siola w powiecie Zawileyskim położonego. Za co prócz prawdziwey wdzięczności i powrotu expensow przyzwoita nagroda ofiarowaną zostanie.

Takowe doniesienie dla podania do Kuryera Lit. podpisuję. Dnia 30 maja 1820 roku w Ruskimście Krzysztof Mackiewicz Sędzia Graniczny Ptu Zawileyskiego.

1. Niżej podpisany, posłał z miasta gubernijskiego Grodna, człowieka swojego nazwiskiem Jakóba Wołkowicza, z trzema koniami i bryczką do miasta Guber. Wilna, opatrzywszy go paszportem na ośm dni służącym i z powrotem nazad do Grodna, a gdy takowy rzeczony Jakób Wołkowicz, wyjechałszy dnia 5 maja roku terażniejszego dotychczas niepowraca, i przez przejeżdżających furmanów słyshałem kilkakrotnie i upewniłem się, że wyżej wzmieniony Jakób Wołkowicz samowolnie pojechał do Kowna i tamże miał przedać moje konie i bryczkę, więc wpraszam władze miejscowe o przytrzymanie takowego zbiega, i odebranie, jako nieprawego kupna, od człowieka niemającego prawa sprzedaży cudzey własności, i niemającego przyzwoitego paszportu na dalszą podróż; oraz o przystawienie do miasta Grodna lub Mińska — 1820 roku maja 29 dnia Grodna. Kasper Kamiński. Entrepr. Teatr. mińskiego.

Opis człowieka, koni i bryczki. Jakób Wołkowicz włosów czarnych, oczu i brwi czarnych, twarzy smaglawey okrągley, ma lat około 30, urodzony z żydów, chrzcit się w mieście Mińska w soborze wyznania greckiego, mówi po polsku, po rosyjsku i po żydowsku, lecz w każdym języku zatracą żydowszczyznę. Konie dwa ciemno gnade, wzrostu miernego, a ieden wzrostu większego maści kasztanowatey. Bryczka nowa z budą całą kryta skurą i z takimże fartuchem, na przodzie z kozłem skurzanym, z tyłu zaś bryczki magazyn skurą akryty, półkoszek malowany oleyno zielono-



Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2 W roku teraźniejszym 1820 mca maja dnia 7 datowanem et eorundem przed aktami miasta guberskiego Wilna przyznanem prawem od WJP. Barbary z Petelczyców Nagrodzkiej Rotmistrzowej wojsk rossyjskich, niżej podpisany trzy place konsensowe na jurydyce XX. Dominikanów Wileń. ś. Ducha nad rzeką Wilią wyżej zielonego mostu i Piromontu położone i na nich budynek mieszkalny zupełnie stary z szopką nabył, ktoby więc do WJP. Rotmistrzowej Nagrodzkiej miał jakkolwiek pretensyą, raczy o tém zawiadomić nabywcę, gdyż w przeciwnem zdarzeniu summa rubli srebrnych 150 pro evictione zostawiona w terminie zamierzonym WJPani Rotmistrzowej Nagrodzkiej opłaconą zostanie, a wtenczas pretensorowie, jeśli by jacy znaleźli się już do nabywcy żadnego stosunku czynić nie będą mogli.

August Beccu Sow Koll. Prof. J. U. W. i kaw.

2 Excerpt oświadczenia z protokołu sądowego Ziemskiego Pttu Upitskiego w dacie poniższej zapisanego et eorundem pod pieczęcią urzędową Ziemską tegoż powiatu wydany.

— Roku 1820 miesiąca maja 12 dnia na sądzie Ziemskim powiatu Upitskiego stawający adwokat WJPan Antoni Rutkowski zaniósł oświadczenie takie: oświadczenie w imieniu niżej podpisanego, i braci moich Michała Sędziego Granicz. Upit. Szymona asesora b. Upit. i Alexandra Kordzikowskich czyni się z następnego wydarzenia: majątek Rady w powiecie Upitskim położony, przed rokiem 1810 należał do dziedzictwa wspólnego oświadczających się i brata ich teraz nieżyjącego Józefa asesora Sądu Głównego zgo departamentu, ten gdy przewyższając schedę swoją zaciągnął dług, bracia oświadczający się one kredytorom opłacili. Z tej pobudki ledwo w roku 1811 septembra 4 dnia na nich zapisem wieczysto zrzecznym takowej schedy, jako nad wartość zapłaconey odstąpił, w późniejszym czasie z powodu posiadania przez brata naszego Józefa skarbowego majątku Szeszol urosła pretensya skarbowa skutkiem daney poręki, która z przywiązania braterskiego pochodziła, oświadczający się bracia tę należność z intrat majątku Rad znoszą. Te okoliczności wyświecają sprawiedliwy ich do funduszu brata, jeśli by gdziekolwiek mógł znaleźć się, pretensyi, stosunek, ogłasza się więc tém uwiadomieniem Nayprzód: że zeszyły Józef Kordzikowski przed laty dziesięć wybraniem przewyższający wartości uczestnictwo do majątku Rad stracił i to pomienionym dokumentem zjaśnił. Powtórę iż wszelki jego jeśli by gdziekolwiek znalazł się fundusz, na zaspokojenie skarbowey należności i pretensyi oświadczających się braci obróconym być powinien. Zład chociaż ustronne stosunki mesą objawionemi, jednak niżej podpisany w imieniu swym i dalszego rodzeństwa ostrzega publiczność, aby powodem wykrytych okoliczności nikt w żadne o własność Józefa Kordzikowskiego asesora układy, niewchodził, i żeby każdy sprawiedliwością interesu powodowany wszelki fundusz jego mogący się znaleźć oświadczającym się objawić raczył. Takowe oświadczenie podpisuję. W protokule podpisano Augustyn Kordzikowski Sędzia Ziem. Upit.

Correxi Maciey Paszkiewicz Ziem. P. Upit. R.

To oświadczenie może być przez gazetę ogłoszone, świadcze Adam Jasieński Pisarz Z. Upit.

3 Sąd ewdywizorski dla rozdzielenia funduszu W. Ernesta Hahna w majątności Łaszenpomuszu w pcie Upit. leżący, na schedzie ewdywizyniey nabywającego się, remissyinyim dekretem Ziem. Upit. w roku 1816 xbra 15 dnia wyznaczony, za obwieszczeniem w mieście Poniewieżu na dniu 12 maja idącego, czynności rozpoczął, komportacją dokumentow na dzień 20 czerwca teraż. r. w kancelaryi Ziem. Upit. spełnić się powinna naznaczył, wstępne spory ułatwiwszy, ostateczną rozprawę na dzień 1szy września tegoż 1820 r. odłożył, żeby więc kredytorowie i pretensorowie dowody swoje, wili pod warunkiem amissyi rzeczy ta ogłasza się wiadom. śc. W Poniewieżu 1820 maja 12 dnia komplet składali Jan Olechnowicz Ziem. Upit. i Ewdyw. Prez. Wincenty Szwoynicki Sędzia Gr. Upit. i Ewdywizor, Antoni Junkiewicz Sędzia Gr. i Ewdywizor.

3. Na dniu 24 maja, zgubiony został pierścionelek antyk w różnych kolorach, wyobrażający Kobiętę z białą twarzą mającą włosy czarne na głowie, w których to włosach kwiatek róży koloru czerwonego z listkami. Wszystko to jest z jednego kamienia. Oprawny zaś był w dwa węże grube, a jours. Ktoby więc takowy pierścionelek znalazł, lub go doszedził, niech się raczy zgłosić do Teatru do domu Macieja Kazyńskiego, a odbierze nagrody rubli sr. 6, z naywiększą wdzięcznością.

3 Na Pohulance w ogrodzie spacerowym Obywatela Büttnera, dom murowany porządkie wymeblowany, z wszelkimi wygodami, jako to stajnią, wozownią, kuchnią, i sklepem, miesięcznie lub pułrocznie wypuszczony bydź może w aręde; albo też ktoby sobie życzył wydawać w temże domie obiady, kolacye, czyli podwieczorki, za przyzwoitą i pomierną cenę usłużony zostanie przez niżej podpisanego dzierżawcy tego domu.

Wilhelm Eysenblatt.

3 Dnia 17 maja znaleźniczo diwiskę złotą, pieczętkę i kluczyk złokowano umnie, czyja więc jest, niech raczy zresztą tej diwiski zgłosić się Joachim Sawicki zegarmistrz mieszkający w pałacu JW. Postowskiego Marszałka.

1 Wyjeżdża za granicę do pruskiego królestwa wileńskiej gubernii Ptu Upit. były Chorąży generalny, Eustachi Karpp z synem Franciszkiem dla brania kompanii w wodach morskich, z służącymi przy nim Maciejem Woluckim, Antonim Kłosowskim, Janem Ignatowiczem, Janem Fornebekiem, Gabryelem Sobanskim, Gasprem Rogalskim, Mateuszem Maczkę, Marcinem Wasilewskim, Adamem Lisem, i Nikodemem strzelcem.

1. Wyjeżdża za granicę do cesarstwa Turckiego do ciepłych wód na kuracyą wileński mieszczanin Szmótyło Dawidowicz Gordon z żoną swoją Sorką Leibówną i służącą Pessą Morduchówną na miesiący 11.

3 Bracia Ignacy i kompania, znaydujący się dopiero w Wilnie w domu pod N. 271 z instrumetami optycznymi, mają zażyczyć uwiadomić publiczność, iż za dni trzy opuszczają to miasto.